

Sygn. akt: I Cgg 7/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Tadeusz Trojanowski
Protokolant:	sekretarz sądowy Anna Szpręgiel

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2017 roku w Gliwicach

sprawy z powództwa (...) w R.

przeciwko (...) z siedzibą w B.

o naprawienie szkody

1. oddała powództwo;
2. odstępuje od obciążenia powoda kosztami postępowania.

SSO Tadeusz Trojanowski

Sygn. akt I Cgg 7/15

## UZASADNIENIE

Powodowa (...) wniosła ostatecznie o zobowiązanie pozwanej (...) z siedzibą w B. do naprawienia szkód w budynkach mieszkalnych posadowionych w R. przy ul. (...) poprzez naprawę wychylonej loggi budynku (wyrównanie podłóża, skucie posadzek, wykonanie wylewek oraz izolacji; wymiana spękanych płyt azbestowych; naprawę balustrad; docieplenie ściany; wyregulowanie stolarki okiennej i drzwiowej w całym budynku); precyzując ostateczne stanowisko strona powodowa wniosła o zobowiązanie pozwanej do przedstawienia aktualnych wyników pomiarów wychylenia budynku; w razie gdyby wyniki pomiarów przekraczały wartość 15‰ zgłosiła żądanie rektyfikacji budynku (k.632).

W uzasadnieniu wskazała, iż w wyniku ujawniających się wpływów bezpośrednich oraz pośrednich dokonanej eksploatacji górniczej prowadzonej przez pozwaną powstały szkody polegające na wychyleniu budynku z pionu powodującego dalsze negatywne skutki oraz na różnokierunkowych pęknięciach i rozwarciach na styku przegród pionowych i poziomych w częściach wspólnych obiektu i lokalach mieszkalnych. Powództwo dotyczy zarówno części wspólnych, lokali niewyodrębnionych stanowiących własność powódki lecz również lokali wyodrębnionych. Powódka wskazała przy tym, iż nie jest w stanie określić czasu w którym w rejonie budynku była prowadzona eksploatacja jednakże do chwili obecnej w budynku są odczuwalne wstrząsy górnicze a zatem teren nie jest górniczo uspokojony. Wszczęte przez stronę powodową postępowanie ugodowe okazało się bezskuteczne.

Pozwana w odpowiedzi wniosła o oddalenie powództwa oraz obciążenie powódki kosztami procesu. W uzasadnieniu podniosła szereg zarzutów różnego rodzaju mających przemawiać za negatywnym rozstrzygnięciem. Wskazała(k.637),

że średnie wychylenie budynku wynosi 13 ‰ co stanowi wychylenie o małej uciążliwości i nie kwalifikuje budynku do wykonania rektyfikacji; stopień wychylenia budynku oznacza, iż w takim samym stopniu wychylone są loggie. Nadto pozwana podniosła, iż powódka winna partycypować w kosztach remontu loggi albowiem to ona odpowiada za ich niewłaściwy stan poprzez prowadzenie niewłaściwej gospodarki remontowej oraz dopuszczenie do dużego zużycia naturalnego budynku, co zwalnia pozwaną z odpowiedzialności. Pozwana nadto podniosła zarzut braku związku przyczynowego pomiędzy eksploatacją górniczą a szkodami odnośnie pozostałych uszkodzeń; w ocenie pozwanej szkody mają charakter pozagórniczy wynikający np. z naturalnego z użycia, wad budowlanych, wadliwego montażu, złej jakości robót, niewłaściwego zabezpieczenia przed wpływami eksploatacji górniczej, pracy budynków. Zgłoszono zarzut braku szkód wskazując, że po zgłoszeniu wniosku o naprawienie szkody przeprowadzono oględziny w trakcie których nie stwierdzono uszkodzeń w postaci pęknięć i rozwarć. Nadto co do części roszczeń – uszkodzeń występujących w wyodrębnionych lokalach mieszkalnych powódka nie ma legitymacji czynnej; z załączonych do pozwu dokumentów nie wynika umocowanie powódki do działania w imieniu właścicieli tych lokali.

Nadto strona pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczenia – eksploatacja w rejonie budynku zakończyła się w roku 2001 roku. Opisane w pozwie szkody w postaci pęknięć i rozwarć są od razu widoczne bez konieczności podejmowania jakichkolwiek dodatkowych działań w tym kierunku. Skutki wychylenia budynku są zazwyczaj odczuwalne podczas korzystania z budynku, wiedzę o ich powstaniu można uzyskać w sposób nie wymagający żadnych nakładów. Strona powodowa jako podmiot profesjonalny w dziedzinie zarządzania nieruchomościami ma obowiązek regularnie i na bieżąco dbać o ich stan techniczny m. In. poprzez dążenie do przywrócenia w nich stanu poprzedniego; przepisy prawa budowlanego nakładają na powódkę obowiązki przeprowadzania kontroli okresowych stanu technicznego budynku co najmniej raz w roku oraz sprawdzania stanu technicznego i przydatności do użytkowania obiektu budowlanego co najmniej raz na 5 lat (art. 62 ust. 2 Prawa budowlanego). W trakcie tych kontroli powódka mogła i powinna była dowiedzieć się o szkodach górniczych – od czasu zakończenia eksploatacji budynek winien przejść przynajmniej dwa przeglądy o których mowa w art. 62 ust. 2 Prawa budowlanego. Pozwana podniosła, iż powód działa wyłącznie na terenie górniczym (na obszarze trzech działających kopalń) na którym szkody górnicze są na porządku dziennym. Z inicjatywy powoda toczy się szereg postępowań sądowych a co do większości zgłoszonych szkód zawarto ugody pozasądowe. Strona powodowa miała pełną świadomość co do faktu wystąpienia szkody oraz podmiotu zobowiązanego do jej naprawienia. Powódka winna dochodzić roszczeń odszkodowawczych w okresie prowadzenia eksploatacji górniczej, ewentualnie bezpośrednio po jej zakończeniu by nie dopuścić do przedawnienia roszczeń. Fakt, iż z powództwem występuje później świadczy o niezachowaniu należytej staranności w prowadzeniu działalności za co pozwana nie może ponosić odpowiedzialności.

Strona powodowa odnosząc się do zgłoszonego zarzutu przedawnienia wskazała, iż jego zgłoszenie nosi znamiona nadużycia prawa; jego zgłoszenie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w kontekście art. 5 Kodeksu cywilnego.

Sąd ustalił:

Powodowa spółdzielnia jest właścicielem budynku położonego w R. przy ul. (...) (odpis księgi wieczystej k. 13 - 17). W budynku w przeszłości naprawiano powstałe w latach 1999/2000 szkody pochodzenia górniczego w postaci deformacji obróbek dylatacji pionowych z blachy ocynkowanej wraz z przyległym pasem z płyty acekol od strony frontowej (ugoda z 4 marca 2002 roku – k. 63 - 64). Budynek w latach 2000 – 2015 przechodził przeglądy roczne. Tzw. przeglądy „pięcioletnie” przechodził w latach 2005, 2010, 2015 Stan techniczny budynku był przedmiotem kontroli w listopadzie 2000 r. Z znajdujących się w budynku (...) lokali (...) stanowi odrębną własność (dokumenty k. 162 - 184).

Z opinii górniczo geologicznej sporządzonej na zlecenie Sądu przez biegłego geologa K. M. wynika, że w rejonie usytuowania budynku lub bezpośrednio pod nią prowadzona była w latach 1973 – 1980, 1987 – 1988, 1991 - 2001 eksploatacja górnicza. Ostatnia tego rodzaju eksploatacja była prowadzona w roku 2001 w pokładzie (...) bezpośrednio pod nieruchomością systemem z zawałem stropu na głębokości ok. 491 m; grubość wybieranego pokładu 1,4m. W okresie eksploatacji teren obniżył się o około 9,5 metra. Biegły stwierdził, że nieruchomość powódki była w zasięgu wpływów IV kategorii. Wskazał przy tym, że proces deformacji terenu nie kończy się zaraz po wyeksploatowaniu lecz

trwa jeszcze przez dłuższy okres czasu – do 4 lat po zakończeniu eksploatacji. Od 2005 roku obniżenie terenu się ustabilizowało i nie przekracza wielkości 0,1 m. Na podstawie analizy pomiarów punktów wysokościowych biegły stwierdził, że teren górniczy w miejscu posadowienia budynku jest uspokojony od 2007 roku a zatem wszelkie szkody pochodzenia górniczego ujawnić się musiały najpóźniej w tymże roku. Sumaryczny wpływ eksploatacji spowodował nachylenie terenu 12 mm/m co kwalifikuje się do IV kategorii wpływów i przyczyniło się do wychylenia budynku. Wychylenie to nie przekracza 15 ‰; należało je zaliczyć do wychyleń o małej odczuwalności i uciążliwości; nie powoduje ono uszkodzeń konstrukcji budynku. Powstało ono nie później niż w 2005 roku. Wywołane eksploatacją wstrząsy górotworu nie były szkodliwe dla budynku. Biegły słuchany uzupełniająco na rozprawie wskazał, iż budynek może ulegać dalszemu wychyleniu na uspokojonym górniczo terenie z przyczyn nie związanych z ruchem zakładu górniczego. (opinia biegłego K. M. k.76 - 93; opinia ustna k. 153).

Z opinii biegłej ds. budownictwa I. M. wynika, iż poszczególne budynki pomiędzy sobą zostały oddzielone za pomocą prawidłowo wykonanych dylatacji. Budynek (klatki, lokale) jest generalnie należycie utrzymany; remontu wymagają piwnice oraz elewacja. Konserwacje oraz przeglądy były wykonywane niesystematycznie i nierzetelnie; niedopełnienie obowiązków przez powodową spółdzielnię w tym zakresie ma zasadniczy wpływ na stan budynku. Jako szkodę związaną z ruchem zakładu górniczego uznano wychylenie budynku od pionu oraz zarysowania tynków w obrębie okienek piwnicznych. Wychylenie to musiało powstać jedynie w okresie prowadzonej przez kopalnię eksploatacji. Jako pośrednio związane z eksploatacją górniczą uznano uszkodzenia w postaci spękań i odkształceń płyt dolnych loggi wzdłuż oparcia tych płyt na konstrukcyjnych ścianach zewnętrznych i wyczuwalny ich przechył przy czym wartość przechyłu loggi jest większa od przechyłu budynku. Nie zostało jednoznacznie wyjaśnione co powoduje wychylenie loggi. Biegła wskazywała różne możliwe przyczyny: zwracała uwagę na pośredni i częściowy wpływ przechyłu samej bryły budynku; wadliwe wykonania (wadliwe umocowanie; za mało otuliny w zbrojeniach) czy też wreszcie na samoistne (niezależne od pozostałych czynników) wychylenie logii jako elementu mniej stabilnego konstrukcyjnie.

Z kolei ujawnione w trakcie jej oględzin uszkodzenia w częściach wspólnych budynku (różnego rodzaju spękania, pęknięcia czy rozwarcia) mają genezę nie związaną z działalnością górniczą. Uszkodzenia są spowodowane najprawdopodobniej wynikiem błędów na etapie wykonawstwa budynków co jest cechą charakterystyczną budynków z wielkiej płyty ewentualnie przy dokonywaniu remontów oraz przeglądów budynków. Eksploatacja górnicza mogła się co najwyżej przyczynić do powiększenia uszkodzeń oraz ich zintensyfikowania albowiem wpływy eksploatacji były większe niż wpływy na które budynek został zabezpieczony. Wzmiankowane pęknięcia, spękania czy rozwarcia nie mają związku z wychyleniem budynku. Uszkodzenia te istniały od początku oddania budynku do użytku względnie powstały w odległej przeszłości – tak wynika z oświadczeń lokatorów składanych w trakcie oględzin którzy wskazywali, że dokonywali remontów w lokalach jeszcze przed wprowadzeniem się do nich (jeśli chodzi o uszkodzenia w lokalach). Powiększenie uszkodzeń pozagórniczych mogło powstać jedynie w okresie późniejszym – po zakończeniu eksploatacji. Uszkodzenia powstały tylko na warstwie wykończeniowej, nie mają negatywnego wpływu na warstwy nośne budynku. Jako uszkodzenia pozagórnicze wskazano nadto: wady budowlane budynku; zużycie techniczne loggii, obróbek blacharskich, wykończenia ocieplenia z acekołu, ślady wandalizmu.

Również większość uszkodzeń elementów zewnętrznych opiniowanych budynków czy też w samych lokalach, bez względu na ich formę prawną, nie jest przyczynowo związana z działalnością górniczą przyczym w niektórych lokalach uszkodzenia nie występują w ogóle. Zdaniem biegłej przyczyny uszkodzeń są identyczne jak w przypadku uszkodzeń w częściach wspólnych budynku. (opinia biegłej I. M. k. 209 – 491; opinia ustna uzupełniająca k. 604 - 606).

Pismem z 17 lutego 2014 roku powódka zgłosiła wniosek o zawarcie ugody dotyczącej ugodzenia sposobu naprawienia szkody w ww. budynku. W uzasadnieniu wskazała, iż w wyniku eksploatacji górniczej w budynku powstała szkoda w postaci jego wychylenia wraz ze skutkami tego wychylenia wynikającymi a także w postaci różnokierunkowych pęknięć i rozwarć na styku przegród pionowych i poziomych w częściach wspólnych obiektu oraz lokalach mieszkalnych. Powódka we wniosku wskazała, iż informacje o szkodach powzięła „w lutym br.” tj. w lutym 2014 roku w czasie inwentaryzacji przed przystąpieniem do planowania robót termo modernizacyjnych w budynku (wniosek k. 11 - 12). W trakcie przeprowadzonych w dniu 24 marca 2014 roku oględzin nie ujawniono szkód w budynku. Uzgodniono, iż w

celu zweryfikowania przechyłu budynku kopalnia wykona pomiar pionowości w terminie do 21 dni (protokół oględzin k. 52 - 54).

Sąd zważył:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Strona pozwana zgłosiła szereg zarzutów różnego rodzaju które Sąd musiał zanalizować poczynając od zarzutu najdalej w ocenie Sądu idącego a to zarzutu przedawnienia. Zarzut ten przez stronę pozwaną został obszernie uzasadniony; pozwany uzasadniając przedawnienie dochodzonych w niniejszym postępowaniu roszczeń wysuwał przy tym pod adresem powodowej spółdzielni zarzuty nienależytej staranności w zarządzaniu mieniem spółdzielczym skutkujące dopuszczeniem do przedawnienia roszczeń.

Analiza zgromadzonego materiału dowodowego w ocenie Sądu wskazuje na to, iż szkody w budynku ujawniły się pod rządami poprzednich reżimów prawnych. Powództwo podlegało rozpoznaniu na podstawie przepisów Prawa geologicznego i górniczego z 1994 roku mimo, że pozew został złożony pod rządami ustawy obecnie obowiązującej. Zgodnie z utrwalonym już poglądem w orzecznictwie do spraw o naprawę szkód górniczych, które wystąpiły przed 2012 r., tj. przed wejściem w życie nowego Prawa górniczego i geologicznego (Dz.U. z 2011 r. Nr 163, poz. 981), należy stosować przepisy poprzednio obowiązującej ustawy z 1994 r. (Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 2014-01-24, V CSK 93/13; Uchwała Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 2013-11-22, III CZP 75/13). Przechodząc na grunt rozwiązań Prawa geologicznego i górniczego z 1994 roku wskazać należy, iż zgodnie z art. 94 ust. 1 oraz 95 ust. 1 ustawy z 4 lutego 1994 roku Prawo geologiczne i górnicze naprawienie szkody powinno nastąpić przez przywrócenie stanu poprzedniego. Jeżeli nie jest możliwe przywrócenie stanu poprzedniego lub koszty tego przywrócenia rażąco przekraczałyby wielkość poniesionej szkody, naprawienie szkody następuje przez zapłatę odszkodowania. Artykuł 94 ust. 1 p.g.g. z 1994 r. przewiduje zatem istotne wyjątki od zasady wynikającej z art. 363 k.c., według której naprawienie szkody powinno nastąpić według wyboru poszkodowanego bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jego brzmienie nie pozostawia wątpliwości co do tego, że na tle ustawy wybór sposobu naprawienia szkody przez poszkodowanego jest w zasadzie niemożliwy. Wyłącza on zatem regułę wyrażoną w art. 363 § 1 k.c. Uzupełnieniem regulacji zawartej w art. 94 ust. 1 p.g.g. z 1994 r. jest art. 95 ust. 1 tego prawa, modyfikujący w rozpatrywanym zakresie treść zdania drugiego art. 363 k.c. Z brzmienia tego ostatniego wynika bowiem zasada, że roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu zawsze wtedy, gdy przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe albo gdy pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty. Przepis art. 95 ust. 1 p.g.g. z 1994 r. dopuszcza natomiast możliwość odstępstwa od restytucji naturalnej tylko w przypadku, gdy jest ona bądź to niemożliwa, bądź to jej koszty rażąco przekraczałyby wielkość poniesionej szkody. Ustawa preferuje zatem restytucję naturalną, ograniczając przypadki dopuszczalności zastąpienia jej odszkodowaniem pieniężnym do niezbędnego minimum, usprawiedliwionego okolicznościami, o których mowa w art. 95 ust. 1 p.g.g.

Skoro roszczenia podlegały rozpoznaniu na podstawie starego stanu prawnego Sąd był zobligowany na podstawie tego samego stanu rozpatrywać zarzut przedawnienia przy czym stan prawny był w tym zakresie niejednolity. Roszczenia o naprawę szkód wyrządzonych ruchem zakładu górniczego ulegały przedawnieniu na ogólnych zasadach przedawnienia roszczeń o naprawienie szkód czynem niedozwolonym Według obowiązującego do 9 sierpnia 2007 roku art. 442 § 1 kodeksu cywilnego roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Z kolei zgodnie z obowiązującym od 10 sierpnia 2017 roku art. 442<sup>1</sup> § 1 kc roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Sąd przyporządkował przepisy o przedawnieniu odnośnie poszczególnych uszkodzeń posiłkując się w sposób kategoryczny wskazanymi przez biegłego M. momentami zakończenia eksploatacji, pracowania terenu po ustaniu eksploatacji, definitywnego ustalenia terenu oraz wnioskami jakie biegły na tej podstawie wysnuł. Wobec twierdzenia,

iz wychylenie budynku nastąpiło przed 2005 rokiem przyjęc należało, iz przedawnienie roszczenia o rektyfikację (prostowanie) budynku podlegało ocenie na podstawie przepisów art. 442 par. 1 kc który obowiązywał w tym czasie. Z kolei wobec twierdzenia, iz teren został definitywnie uspokojony od 2007 roku należało przedawnienie roszczeń o naprawę pozostałych uszkodzeń (spękania, rozwarcia, deformacje) poddać ocenie na podstawie art. 442<sup>1</sup> § 1 kc w brzmieniu obowiązującym w dniu 31 grudnia 2007 roku (przyjęto najbardziej dla powoda korzystną datę). Ponieważ ugoda z 2002 roku nie wspomina o wychyleniu budynku – wskazano jedynie na „deformacje obróbek dylatacji pionowych z blachy ocynkowanej wraz z przyległym pasem z płyty acekol od strony frontowej” - należało precyzyjnie i arbitralnie uznać, iz wychylenie budynku nastąpiło pomiędzy datą podpisania ugody nastąpiło pomiędzy marcem 2002 a końcem 2004 roku (przyjęto najbardziej dla powoda korzystną datę 31 grudnia 2004 roku). Z kolei pozostałe uszkodzenia (spękania, rozwarcia itd.) musiały powstać najpóźniej pod koniec 2007 roku. W każdym przypadku roszczenie ulegało przedawnieniu z upływem trzech lat tylko, że przedawnienie należało stwierdzić na podstawie dwóch różnych przepisów.

Przyjmuje się w orzecznictwie i w doktrynie, co słusznie podnosił pozwany, iz jeśli chodzi o pierwszy z tych elementów, to wystarczy powzięcie przez poszkodowanego wiadomości o samym zaistnieniu szkody, a nie o jej rozmiarach i trwałości następstw. Nadto podnosi się, iz ustalenie wiedzy poszkodowanego o szkodzie w rozumieniu art. 442 § 1 k.c. nie stanowi rekonstrukcji rzeczywistego stanu świadomości poszkodowanego lecz stanu świadomości wystąpienia szkody (wyrok SN z 8 grudnia 2004 roku I CK 166/2004). Zarówno treść dołączonych do pozwu dokumentów jak i wiedza jaką dysponuje Sąd z urzędu, powzięta w związku z innymi postępowaniami pomiędzy stronami niniejszego postępowania świadczy o tym, że strona powodowa wiedziała o podmiocie zobowiązanej do jej naprawienia w chwili, gdy szkoda ta się ujawniła w wyżej przyjętych najpóźniejszych terminach jak i o samej szkodzie. Biorąc powyższe pod uwagę należało stwierdzić, iz roszczenie o prostowanie budynku uległo przedawnieniu z dniem 31 grudnia 2007 roku zaś roszczenia o naprawę pozostałych uszkodzeń przedawniły się z dniem 31 grudnia 2010 roku. Zgłoszenie wniosku o zawarcie ugody ponad 4 lata później nie mogło wywrzeć pożądanego skutku w postaci przerwania biegu przedawnienia albowiem zgłoszone we wniosku roszczenia w chwili składania tego wniosku już przedawnieniu uległy. Tym bardziej były one przedawnione w chwili wytoczenia powództwa tj. w dniu 8 maja 2015 roku (data nadania w UP – Z. – k. 18).

Sąd nie uznał za niezgodny z zasadami współzycia społecznego - tak jak chciała tego strona powodowa – zarzutu przedawnienia. Zarzut niezgodności tego zarzutu z zasadami współzycia społecznego był formułowany przez stronę powodową na rozprawie. Uzasadnienie wygłoszone przez stronę na rozprawie nie zawierało żadnych przekonujących argumentów. Twierdzenia strony powodowej nie zostało w żaden sposób wykazane; strona powodowa nie wskazała żadnego przykładu niełojalnego, niegodziwego, tym bardziej nielegalnego działania ze strony pozwanej polegającego na unikaniu odpowiedzialności za szkody czy uniemożliwianiu strony pozwanej zgłaszanie wniosków o zawarcie ugody jako niezbędny warunek sądowego dochodzenia roszczeń. Strona powodowa w każdym razie takich działań ze strony pozwanej nie wykazała; należało zatem uznać, iz strona pozwana nadużycia prawa się nie dopuściła a zarzut powódki w tym zakresie należało uznać za niezasadny. Rzekoma niewiedza powodowej spółdzielni o wychyleniu w chwili upływu terminu przedawnienia - w świetle zgromadzonego materiału dowodowego niewiarygodna nie mogła stanowić samoistnej przyczyny uwzględnienia argumentu o niezgodności omawianego zarzutu z zasadami współzycia społecznego. Podkreślić należy, że klauzula generalna zawarta w art. 5 k.c. nie kształtuje praw podmiotowych ani nie zmienia praw wynikających z innych przepisów. Podniesienie zarzutu przedawnienia, co do zasady, nie stanowi nadużycia prawa. Podnoszący zarzut nadużycia prawa przez przeciwnika powinien zatem wykazać, że zaistniały wyjątkowe okoliczności, które skutki zgłoszenia tego zarzutu niweczyłyby, takie jak charakter uszczerbku jakiego doznał poszkodowany, przyczyna opóźnienia, czas trwania tego opóźnienia, jak również zachowanie się stron stosunku zobowiązaniowego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 31 sierpnia 2017 r. VI ACa 893/16).

Wobec powyższego powództwo podlegało oddaleniu. Sąd odstąpił od obciążania przegrywającej proces powodowej spółdzielni kosztami postępowania na zasadzie art. 102 kpc oraz art. 113 ust. 4 uoksc mając na uwadze ostateczną wysokość kosztów jaką należałoby co do zasady stronę powodową obciążyć. Nadto Sąd miał na względzie specyfikę formy prawnej w jakiej działa strona powodowa (spółdzielnia) powodującą, iz ewentualne, dosyć spore koszty, jakimi obciążonoby powódkę zostałyby przerzucone na podmioty od spółdzielni odrębne (członkowie, lokatorzy nie

będący członkami). Osoby te w ocenie Sądu nie miały bezpośredniego wpływu na działania spółdzielni w tym na podjęcie decyzji o wszczęciu procesu; zdaniem Sądu z uwagi na względy słuszności nie mogą oni ponosić negatywnych konsekwencji majątkowych przegranej postępowania.